

# Wyznanie barmana – Pod Budą

Letni wieczór nad ulicą już rozpięty  
Siedzą ludzie dookoła szary dym  
Ją za barem przepisowo uśmiechnięty  
Naprzeciwko ty sączyłaś jakiś płyn  
W twoich oczach była wielka tajemnica  
I nadzieja na szalone rendez-vous  
A we włosach miałaś wpięte pół księżycyca  
I w ogóle cała byłaś jak ze snu  
Hej ty w czarnej sukience  
Jakim prawem chcesz zawładnąć moim sercem  
Hej ty  
Hej ty  
Hej ty w czarnej sukience  
Nie pozwałam tak spoglądać na mnie więcej  
Przez łyzy przez łyzy  
W moim mieście czarodziejskie są dziewczyny  
Więc uważaj bo nie miną chwile dwie  
A już wpadłeś jak oliwka do martini  
Wytrawnego z kostką lodu gdzieś na dnie  
Wtedy wszystko zawiruje przed oczami  
I pomyślisz jedno życie mamy wszak  
I tej właśnie aksamitnej jak aksamit  
Powiesz zdanie które brzmi mniej więcej tak  
Hej ty w czarnej sukience  
Jakim prawem chcesz zawładnąć moim sercem  
Hej ty hej ty  
Hej ty w czarnej sukience  
Nie pozwałam tak spoglądać na mnie więcej  
Przez łyzy przez łyzy



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych